

Sygn. akt II AKa 386/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Brewczyńska
Sędziowie:	SA Alicja Bochenek SA Robert Kirejew (spr.)
Protokolant:	Grzegorz Pawelczyk

przy udziale **Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Katowicach Łukasza Mamcarczyka**

po rozpoznaniu w dniu 20 października 2016 r.

sprawy **A. M. (1), s. J. i L., ur. (...) w M.,**

oskarżonego o czyn z art. 280 § 2 k.k.

na skutek apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 12 maja 2016 roku, sygn. akt V K 134/15

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Katowicach) na rzecz adwokat M. P. - Kancelaria Adwokacka w K. - kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, w tym 23 % VAT, tytułem obrony udzielonej z urzędu oskarżonemu A. M. (1) w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego A. M. (1) od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSA Robert Kirejew SSA Bożena Brewczyńska SSA Alicja Bochenek

Sygn. akt II AKa 386/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 12 maja 2016 r., sygn. akt V K 134/15, uznał oskarżonego A. M. (1) za winnego tego, że w dniu 21 sierpnia 1997 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w ramach ustalonego podziału ról, przy użyciu samochodów marki F. (...) o nr. rej. (...) i F. (...) o nr. rej. (...), zablokował drogę K. G. poruszającemu się samochodem marki H. (...) o nr. rej. (...), a następnie po wybiciu szyb w jego pojeździe i użyciu groźby pozbawienia życia, poprzez oddanie strzałów z pistoletu, skradli na jego szkodę saszetkę zawierającą portfel z kwotą 600 zł i inne przedmioty o łącznej wartości 850 zł oraz dowód osobisty, czym wyczerpał

ustawowe znamiona przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. i za to na mocy art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. i art. 33 § 1–3 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. skazał go na karę 2 lat pozbawienia wolności oraz wymierzył mu grzywnę 100 stawek dziennych przyjmując równowartość jednej stawki na kwotę 10 złotych. Ponadto na mocy art. 69 § 1 i 2 i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 lipca 2015 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k. warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres próby w rozmiarze 3 lat, a także zasądził wynagrodzenie z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu i zwolnił go od zapłaty kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od tego orzeczenia wniósł obrońca oskarżonego A. M. (1) zaskarżając wyrok w całości i zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych będących podstawą orzeczenia mający wpływ na jego treść, a polegający na niesłusznej, jednostronnej i wybiórczej ocenie materiału dowodowego w sprawie i uznaniu winy oskarżonego A. M. (1) jedynie na podstawie zeznań świadków – uprzednio skazanych za zarzucany oskarżonemu czyn, do których oceny należało podejść z dużą dozą ostrożności, a które w swej treści nasuwają szereg wątpliwości co do ich wiarygodności. Wskazując na to obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy nie była zasadna i nie została uwzględniona.

Wbrew twierdzeniom apelującego sąd I instancji nie popełnił błędu ustalając, że A. M. (1) w dniu 21 sierpnia 1997 roku w K. w pełni świadomie współuczestniczył w napadzie rabunkowym z użyciem broni palnej na K. G., przewożącego pieniądze z kantoru wymiany walut do banku. Ustalenie to, stanowiące podstawę przypisania oskarżonemu winy w odniesieniu do zarzucanego mu przestępstwa rozboju z użyciem broni palnej, oparte zostało na prawidłowej ocenie zgromadzonych w tej sprawie dowodów. Słusznie Sąd Okręgowy w Katowicach uznał, że obciążające A. M. (1) zeznania występujących w tej sprawie w charakterze świadków S. L. i W. W. były wystarczająco przekonującymi oraz miarodajnymi dowodami świadczącymi o współsprawstwie oskarżonego, natomiast dowody przeciwne w postaci wyjaśnień samego A. M. (1) i zeznań związanych z nim świadków, zawnioskowanych do przesłuchania przez obronę, nie zasługiwały na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności.

W ocenie sądu odwoławczego sąd I instancji nie naruszył zawartych w art. 7 k.p.k. reguł prawidłowej, sędziowskiej oceny dowodów, nie dając wiary procesowym wypowiedziom A. M. (1) przeczącego, aby miał wziąć udział w zdarzeniu będącym przedmiotem niniejszego postępowania. Sąd meriti wskazał na okoliczność, że A. M. (1) najpierw będąc przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego w tej sprawie (k. 12-13 i 15 tomu IX akt sprawy), co nota bene nastąpiło dopiero po ponad piętnastu latach od daty czynu, wskazywał jedynie, że nie brał udziału w inkryminowanym zdarzeniu, gdyż w okresie, w którym miało się ono rozgrywać przebywał często za granicą i mógł być wówczas w Niemczech lub w Rosji. Z kolei na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach w dniu 3 grudnia 2015 r. (k. 189-192 t. X) daleko bardziej szczegółowo przedstawił okoliczności swego wyjazdu z meblami do Rosji przez Słowację i Ukrainę twierdząc, że było to w 1997 roku, w okolicach M. przebywał długo, a jego pracownicy dowozili mu kolejne towary handlowe. Sąd meriti trafnie zauważył, że fakt, iż wyjaśnienia oskarżonego stawały się coraz bardziej szczegółowe w miarę upływu czasu oraz zaawansowania postępowania w tej sprawie, świadczył negatywnie o procesowej prawdomówności A. M. (1). Ponadto w istocie wyjaśnienia te nie znalazły potwierdzenia w żadnych innych przekonujących dowodach. Mimo podejmowanych prób sądowi I instancji nie udało się odnaleźć paszportu oskarżonego, ani uzyskać potwierdzenia przekraczania przez niego granic międzypaństwowych w tamtym okresie. Sam A. M. (1) nie był w stanie wskazać takich okoliczności swojego pobytu w Rosji, które umożliwiałyby weryfikację jego twierdzeń (brak adresu, pod którym przebywał, świadków tego pobytu, czy wskazania kontrahentów).

Wyjaśnień A. M. (1) nie potwierdziły też zeznania świadków powołanych przez obronę. R. P., która w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia pozostawała w nieformalnym związku z oskarżonym, opisywała jedynie, że ze

względem na zagraniczny wyjazd A. M. (1) nie wyjechali razem na wczasy w drugiej połowie sierpnia 1997 r. Abstrahując od wątpliwości co do rzeczywistej możliwości pamiętania przez świadka po prawie dziesięciu latach, co działo się latem 1997 roku, zwłaszcza że świadek sama przyznała, że nie pamięta, w jaki sposób spędzała z oskarżonym wakacje w 1996 roku, należy stwierdzić, że jej wypowiedzi nie dowodzą, że A. M. (1) nie mógł się pojawić 21 sierpnia 1997 roku w K., skoro świadek w tym okresie nie przebywała z oskarżonym i nie mogła bezpośrednio stwierdzić, gdzie on faktycznie się znajdował.

W jeszcze mniejszym stopniu wyjaśnienia A. M. (1) potwierdzały zeznania świadka W. H. (k. 279-280, t. XI), który miał pożyczyć oskarżonemu gotówkę w związku z wyjazdem z meblami do Rosji. Sąd meriti weryfikując miarodajność wypowiedzi tego świadka ustalił, że nie były prawdziwe jego twierdzenia o zakupie samochodu zarejestrowanego na jego brata, na co miały zostać przeznaczone pieniądze zwrócone przez oskarżonego. Ponadto wypowiedź W. H., że oskarżony oddał mu gotówkę pożyczoną na wyjazd do Rosji po dwóch tygodniach, gdy stamtąd powrócił, pozostawała w sprzeczności z wyjaśnieniami A. M. (1), według którego jego ówczesny pobyt za granicą miał trwać zdecydowanie dłużej.

Z tych względów sąd meriti był w pełni uprawniony do zdyskredytowania wartości dowodowej wyjaśnień oskarżonego oraz wspierających go zeznań świadków, co oznaczało brak dowodów przeczących sprawstwu A. M. (1).

Oczywiście Sąd Okręgowy obowiązany był także ocenić wiarygodność dowodów mających świadczyć o udziale oskarżonego w napadzie rabunkowym na K. G..

Na uwagę zasługiwała okoliczność, że z materiału dowodowego utrwalonego w postępowaniu przygotowawczym i zrekapitulowanego w toku przewodu sądowego wynikało, iż w napadzie na pokrzywdzonego uczestniczyły cztery osoby. Jako niewątpliwy jawił się udział dwóch głównych sprawców napaści na mężczyznę przewożącego gotówkę z kantoru (...). Mieli oni wybiec z jednego z samochodów używanych przez napastników, wybiec szyby w aucie kierowanym przez K. G., jeden z nich oddał na postrach strzały z broni palnej, natomiast drugi zabrał saszetkę z siedzenia pasażera zaatakowanego pojazdu, po czym obaj zbiegli do znajdującego się przed autem pokrzywdzonego samochodu, który pośpiesznie odjechał z miejsca zdarzenia. Po pościgu policyjnym jeden z tych sprawców został zatrzymany i okazał się nim W. W., zaś drugim napastnikiem – posługującym się pistoletem – był I. P., który do chwili obecnej nie został ujęty. Zgodnie z zeznaniami W. W., a następnie także S. L., jak również z zeznaniami J. S., w napadzie brał także udział S. L., który autem marki (...) zajeżdżał drogę pokrzywdzonemu, a następnie kierował tym samochodem podczas ucieczki sprawców z miejsca zdarzenia. Z zeznań naocznych świadków zdarzenia (np. A. R. k. 177-178 t. IV, k. 323 t. XI, M. T. k. 181 t. IV, czy K. T. k. 337 t. XI) wynikało ponadto, że z drugiego samochodu używanego przez napastników, znajdującego się za pojazdem pokrzywdzonego, w trakcie napadu wyskoczył jakiś mężczyzna i oddał się przechodząc przez bramę między budynkami przy ul. (...). W bramie tej znaleziono także fragment jednorazowych rękawiczek gumowych prawdopodobnie przez niego odrzuconych (protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz ze szkicem i dokumentacją fotograficzną k. 38-53 t. IV). Ostatnie z wymienionych dowodów świadczyły o czynnym uczestnictwie w zdarzeniu po stronie napastników czwartego mężczyzny, którego tożsamość przez dłuższy czas nie była znana organom ścigania.

Z tą okolicznością pozytywnie korelowały zeznania S. L., składane począwszy od konfrontacji z W. W. w dniu 10 czerwca 2011 r. (k. 17-22 t. VIII), a następnie także zeznania W. W. (k. 23-25, 29-31 t. VIII), podtrzymane w trakcie konfrontacji z A. M. (1) (k. 14-15 t. IX) oraz na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Katowicach (k. 262 t. XI). Słusznie sąd I instancji uznał te zeznania świadków S. L. i W. W. za wiarygodne, gdyż pozostawały we wzajemnej zgodności, były logiczne i przedstawiały prawdopodobny obraz wydarzeń. Trudno też dopatrzeć się, aby W. W., skazany już prawomocnie na karę 6 lat pozbawienia wolności za udział w przedmiotowym napadzie rabunkowym, miał uchwytny interes w niezgodnym z prawdą obciążaniu uczestnictwem w tym zdarzeniu także A. M. (1). Nie ma najmniejszych podstaw, aby przyjmować, w ślad za zupełnie bezpodstawnymi i niczym nie potwierdzonymi wyjaśnieniami A. M. (1), złożonymi przed sądem w końcowej fazie postępowania, że W. W. miał się w ten sposób mścić na oskarżonym, gdyż wiedział, że ten dokonał włamania do jego mieszkania. Tłumaczenie to, przejęte przez obrońcę w apelacji, jawi się jako absurdalne, skoro wystarczające byłoby złożenie przez W. W. zeznań o samym rzekomym

włamaniu, które z resztą w najmniejszy sposób nie zostało nawet uprawdopodobnione. Zarówno S. L., jak i W. W. przekonująco wytłumaczyli, dlaczego wcześniej pomijali w swych procesowych wypowiedziach współudział A. M. (1) w rozpatrywanym przestępstwie. Nie można również nie zauważyć, że obaj wymienieni świadkowie mogli przemilczeć udział czwartej osoby w napadzie do końca niniejszego postępowania lub wskazać, że współdziałał z nimi nie znany im bliżej mężczyzna i nie zmieniliby to znacząco ich sytuacji życiowej, czy procesowej w ramach tego i innych postępowań karnych. Zważywszy także na zgodność ich wypowiedzi z relacjami postronnych świadków, oparcie na nich ustaleń faktycznych przez sąd I instancji, wbrew twierdzeniom przedstawionym w apelacji, nie było obarczone błędem i nie naruszało obowiązujących w postępowaniu karnym norm proceduralnych.

Słusznie sąd meriti nie przywiązywał istotnej wagi do zeznań świadka A. M. (2), który przez dłuższy czas funkcjonował w strukturach zorganizowanej przestępczości, w żaden sposób nie współpracował z organami ścigania i nie był ponadto bezpośrednim świadkiem przestępstwa. Wobec swojego zaangażowania w zdarzenie przed czynem, a następnie dopiero po jego popełnieniu, mógł nie wiedzieć, że do samego wykonawstwa napadu przybrany też został za swoją zgodą A. M. (1), co nastąpiło według zeznań W. W. w zasadzie w ostatniej chwili. Z tego względu zeznania świadka A. M. (2), wbrew stanowisku apelującego, nie mogły mieć decydującego znaczenia dla oceny, czy w napaści na K. G. wziął udział również oskarżony.

Z tych wszystkich powodów zarzut postawiony w apelacji obrońcy oskarżonego A. M. (1) nie mógł zostać uwzględniony.

Sąd odwoławczy stwierdził więc, że oskarżony prawidłowo uznany został za winnego współdziałania w dokonanym napadzie rabunkowym z użyciem broni palnej na K. G., w ramach którego zgodnie z ustalonym podziałem ról pełnił rolę kierowcy samochodu jadącego za pokrzywdzonym na miejsce zdarzenia, dowożąc tam bezpośrednich wykonawców napaści, a następnie miał także wywieźć po wszystkich swoim autem W. W. z centrum K., czego już nie uczynił ze względu na zatrzymanie W. W. przez Policję. Jednocześnie A. M. (1) miał świadomość tego, w czym uczestniczy, w tym także musiał wiedzieć o użyciu na postrach broni palnej i w pełni to akceptował. Biorąc udział zgodnie z wcześniejszym porozumieniem w dokonaniu przestępstwa, chociaż osobiście nie przeprowadzał rabunkowej napaści na pokrzywdzonego i nie posługiwał się własnoręcznie pistoletem, to jako współsprawca (osoba współdziałająca, zgodnie z porozumieniem i podziałem ról, z innymi przy realizacji znamion przestępstwa, do wykonania którego wniosła istotny wkład) ponosi on odpowiedzialność karną za całość zachowań objętych współdziałaniem przestępczym. Dlatego trafnie przypisano A. M. (1) popełnienie wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami przestępstwa z art. 280 § 2 k.k., a wzięwszy pod uwagę jednak drugoplanową rolę oskarżonego w wykonawstwie napadu oraz znaczący wpływ czasu od rozpatrywanego zdarzenia, słusznie sąd I instancji wymierzył A. M. (1) karę pozbawienia wolności z nadzwyczajnym jej złagodzeniem i warunkowym zawieszeniem wykonania.

Z przedstawionych powodów Sąd Apelacyjny po przeprowadzeniu kontroli odwoławczej i po dokonaniu postanowieniem sprostowania imienia oskarżonego w sentencji wyroku sądu I instancji, utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, zwalniając oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za II instancję stosownie do przepisu art. 624 § 1 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k.

SSA Robert Kirejew SSA Bożena Brewczyńska SSA Alicja Bochenek